

KS. ADAM RYBICKI

CHRZEST JAKO ODPOWIEDŹ  
NA WSPÓŁCZESNE ZMIANY  
ŚWIATOPOGLĄDOWE I KULTUROWE

BAPTISM AS A RESPONSE  
TO CONTEMPORARY PHILOSOPHICAL AND CULTURAL CHANGE

**Abstract.** The article shows how theology and spirituality of baptism stands in opposition to some contemporary currents in thought and worldview. Not only does it indicate the divergent points between theology of baptism and thinking of a postmodern human (nihilism, hedonism, liberalism, aestheticism), it also indicates specific ways of realising a postulate to make people true disciples of Christ through baptism. The Church's response to the atheistic ideas of the modern world is a post-baptism formation anchored in the spirituality and theology of baptism.

**Key words:** baptism, contemporaneity, church.

WSTĘP  
NIEZMIENNOŚĆ CHRZTU WŚRÓD ZMIENNOŚCI ŚWIATA

Kościół rodzi ludzi do nowego życia poprzez chrzest. I chociaż zasadniczo teologia chrztu nie zmienia się od dwóch tysięcy lat, to jednak świat, w którym to wydarzenie się dzieje, ciągle się zmienia. Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie: na jakie prądy myślowe współczesnego świata odpowiada dzisiaj teologia i duchowość chrztu? Jak przeciwstawia się degradacji człowieka w jego godności, jaką drogę rozwoju duchowego proponuje, jakie wymagania stawia? Dlaczego chrzest jest w dzisiejszym świecie początkiem

---

Ks. dr hab. ADAM RYBICKI, prof. KUL – dyrektor Instytutu Teologii Duchowości KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: Rybicki@kul.lublin.pl

nowego życia, które jednocześnie ma być życiem według zupełnie innych aksjomatów niż te, które wybiera współczesny człowiek? Mimo niezmienności chrztu, jak się wydaje, szczególnie dzisiaj staje się on znakiem sprzeczności. Warto więc podejmować refleksję nad tym, wobec jakich sposobów myślenia i postrzegania świata dzisiejsza teologia i duchowość chrztu staje w najbardziej zdecydowanej opozycji.

#### I. ASPEKTY FILOZOFICZNE, SOCJOLOGICZNE I EGZYSTENCJALNE

1. *Chrzest – powaga przeciw ironii.* Chrzest przeciwny jest postmodernistycznej krytycznej i ironicznej ocenie kultury i społeczeństw zachodnich we wszystkich dziedzinach życia, a więc nie tylko w polityce czy układach społecznych, lecz również nauce, sztuce, kulturze, moralności, religii itd. Wykpione i wyśmiewane są również zasady moralne, nawet te nie odnoszące się bezpośrednio do wartości nadprzyrodzonych, jak uczciwość, wierność, szacunek itd<sup>1</sup>. Chrzest jest przypomnieniem, że życie człowieka jest czymś poważnym, mającym znaczenie. Współcześnie wychodząc do ludzi z sakramentem chrztu, trzeba coraz bardziej liczyć się nie tylko z obojętnością, ale również ironią i wyśmianiem, razem z całą ewangelią.

2. *Chrzest – pewność przeciw relatywizmowi.* Współczesny świat naznaczony postmodernizmem głosi odrzucenie precyzyjnego, racjonalnego, szukającego prawdy postrzegania rzeczywistości, a w zamian za to przyjęcie za swoje tego, co relatywne, nieostre, nieścisle, powikłane, chaotyczne. Człowiek ponowoczesny odrzucający nie tylko *fides*, ale nawet *ratio*, odcinający się nawet od logicznego argumentowania na rzecz Najwyższej Prawdy, jest bardziej otwarty na krótkotrwałe, lecz mocne wrażenia zmysłowe (szczególnie te obrazkowe) niż logiczne i racjonalne argumentowanie. Teologia chrztu jest temu całkowicie przeciwna: daje prosty i logiczny obraz ludzkiego życia, jasne prawdy i bardzo racjonalne argumenty. Przeciw nowemu sposobowi my-

---

<sup>1</sup> Najbardziej charakterystyczne cechy postmodernistycznej mentalności zaczerpnąłem z: S. WIELGUS, *Postmodernizm jako współczesne wyzwanie wobec postaw kultury euroatlantyckiej i chrystianizmu*, w: *Tertio millennio adveniente. U progu trzeciego tysiąclecia*, red. G. Witaszek, Lublin 2000, s. 339-354; por. A. RYBICKI, *Być wszystkim dla wszystkich*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. Rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2007, s. 107-122.

ślenia i widzenia świata, polegającemu na odrzuceniu tego, co pewne, sprawdzone, jednoznaczne, na rzecz agnostycyzmu, relatywizmu i sceptycyzmu teologia i duchowość chrztu stawia pewne punkty odniesienia, jasno sprecyzowany światopogląd, w którym logicznie jedno wynika z drugiego (np. powołanie do świętości wynikające ze świętości jedyne Boga).

3. *Chrzest – duchowość przeciw naturalizmowi.* Przeciw specyficznemu widzeniu człowieka, czyli jego wyłącznie naturalistycznej wizji, co wyraża się m.in. w podkreślaniu wyłącznie jego wymiaru cielesnego, estetycznego, z pominięciem jego wartości wyższych, duchowość chrztu przypomina o duchowej naturze człowieka, nie gubiąc przy tym jego wymiaru cielesnego. Chrzest, w przeciwieństwie do redukującego naturalistycznego obrazu człowieka, nie jest redukcją do czystego spirytualizmu: chrzest przypomina zarówno o duchowości, jak i cielesności człowieka, jest to wizja komplementarna, przez to, jak się wydaje, bliższa prawdzie. Na to skrajnie postmodernistyczne, skrajnie naturalistyczne podejście do człowieka nakłada się jeszcze bardziej skrajnie pojmowana wolność: nieskrępowana jakąkolwiek etyką, jest to więc wolność do wszystkiego i od wszystkiego. Chrzest jest wezwaniem do odnowy moralnej, moralne aspekty chrztu przeciw niemoralności świata pogańskiego, postchrześcijańskiego powinny być tutaj szczególnie podkreślone. Redukcja wizji człowieka do wymiaru naturalnego prowadzi do przeakcentowania wartości dobrobytu materialnego i hedonizmu. Jakie to przynosi owoce? D. Hunt i T. A. McMahon dają następujący opis skutków tego rodzaju mentalności w USA: „Dobrobyt materialny i zmysłowe przyjemności mogą na jakiś czas przytłumić rozpaczliwe pytania o sens, w końcu jednak pragnienie wody z głębszego źródła staje się nie do zniesienia. Z początkiem lat sześćdziesiątych owo pragnienie zrodziło bunt dzieci-kwiatów przeciwko monotonnej tyranii materializmu. Fontanna finansowej prosperity zatruła samą siebie i zaprawiła się goryczą. Dobrobyt zaspokoił pewne tęsknoty zmysłowe, lecz pozostawił ducha w odrętwieniu i samotności”<sup>2</sup>. Właśnie owo „odrętwienie ducha i samotność” jest duchową chorobą, którą leczy sakrament chrztu i jego owoce.

4. *Chrzest – wolność w Chrystusie przeciw nieograniczonej samowoli.* Chrzest wprowadza w zupełnie inną koncepcję wolności człowieka niż promowany współcześnie liberalizm. Za postmodernistycznym rozumieniem wolności idzie głoszenie tzw. tolerancji pozytywnej, czyli zabraniającej ogłaszania

---

<sup>2</sup> *Ameryka nowy uczeń czarnoksiężnika*, tłum. A. Czwojdrak, Warszawa 1994, s. 27-28.

za prawdziwe jakichkolwiek stałych zasad i poglądów etycznych, moralnych, światopoglądowych, a zwłaszcza religijnych. Człowiek ponowoczesny głosi tylko jedno zobowiązanie: do akceptacji wszelkich odmiennych od naszych poglądów, zachowań, przekonań itd. Teologia chrztu natomiast wprowadza jasne kategorie dobra i zła, według tych kategorii wyprowadza przejrzystą teologię moralną, oceniającą czyny ludzkie, ale nie potępiającą żadnego człowieka, widząc w nim godność dziecka Bożego. Paradoksalnie, w ślad za postmodernistyczną, naturalistyczną wizją człowieka idzie czasami mistyczna wizja świata natury, np. przypisywanie zwierzętom duszy albo całej przyrodzie boskości, zresztą wielorako pojmowanej. Chrzest również tutaj, poprzez prezentowaną kosmologię i antropologię, wprowadza jasny, oparty na Bogu Stwórcy obraz wszelkich stworzeń, pośród których tylko człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże, a całą ziemię ma sobie czynić poddaną. Chrzest w tym kontekście wiąże się również z wprowadzeniem metafizycznych pojęć określających człowieka substancji ducha, duszy, natury, osoby. Ponowoczesny człowiek odrzuca metafizykę ludzkiego bytu. Powoduje to zamknięcie racjonalnej drogi do nadprzyrodzonego wymiaru rzeczywistości, a właściwie jest jego zanegowaniem. Nawet Bóg będzie tu jakimś nieosobowym dobrem, harmonią wewnętrzną, spokojem, a nie Osobą, która istnieje niezależnie od wiary człowieka. Prowadzić to może nawet postawy „religijności”, ale bez wiary w Boga transcendentnego, a już na pewno nie w Tego, Który cokolwiek może wymagać i zmieniać plany człowieka. Chrzest, dając człowiekowi statut „dziecka Bożego”, stawia go na drodze uznania i czci wobec Boga transcendentnego i suwerennego wobec wszystkich ludzkich aspiracji i planów.

5. *Chrzest – wspólnota przeciw alienacji.* Człowiek ponowoczesny odrzuca konieczność identyfikowania się i umacniania więzi z wielkimi podmiotami społecznymi (państwo, Kościół) na rzecz podtrzymywania i walki o prawa grup mniejszościowych (religijnych, społecznych, seksualnych). Chrzest natomiast stawia założenie całkowicie przeciwne: wszczepia w Kościół, który jest potężnym ciałem i ma zasięg globalny. Sam ten fakt może działać odstraszająco dla ponowoczesnej mentalności. Jednak przyglądając się bliżej skutkom chrztu i rozwojowi duchowemu wielu chrześcijan we współczesnym świecie, to ów rozwój najbardziej widzimy w małych, często nowo utworzonych wspólnotach, w których człowiek XXI wieku czuje się zdecydowanie lepiej niż jako członek ogromnego, globalnego, a przez to nieco anonimowego Kościoła. Wraz z wszczęciem w Kościół poprzez chrzest nasuwa się więc

postulat wyjaśniania właściwego rozumienia Kościoła, którego w żaden sposób nie można porównywać do wielkiej organizacji centralnie i despotycznie sterowanej. Przynależność do Kościoła daje nowe poczucie przynależności, ta potrzeba we współczesnym zatowarowanym świecie coraz bardziej się uwypatnia, widać to w tworzeniu różnych stowarzyszeń, wspólnot itp. Przynależność do Kościoła, który przecież obejmuje cały świat, daje poczucie bycia u siebie, gdziekolwiek można znaleźć ślady obecności chrześcijan. Skoro dla chrześcijan Kościół staje się nową rodziną, a nawet „domem”, a Kościół ten zgodnie z nakazem Chrystusa rozszedł się na cały świat, może to wpłynąć na zmianę postawy współczesnego człowieka wobec różnorodności świata: nie jest on już „piekłem”, „łez padołem”, dzięki poczuciu przynależności do Kościoła człowiek – jak się wydaje – może zbliżyć się do afirmacji takiego świata, a potem do twórczego przemieniania go, udoskonalania. Wejście we wspólnotę przez chrzest to początek przynależności do Kościoła, ma to swoje skutki, również prawne<sup>3</sup>, przeciwstawia się to atomizacji społeczeństwa, wyobcowaniu i poczuciu samotności. W kontekście wspólnototwórczej roli chrztu warto również wspomnieć, że istnieje pojęcie „chrztu narodu”. Nie wdając się w głębszą analizę teologii narodu, a szczególnie teologii polskiego narodu, trzeba podkreślić, że w dziejach Polski ów chrzest narodu odegrał ogromną rolę wspólnototwórczą. Splecenie się w historii Polski elementu patriotycznego, tworzenie się narodu, krystalizowanie się polskiej państwowości – wszystko to odbywało się – i odbywa w kontekście chrztu narodu. Jest to odpowiedź wobec świata, który wdziera się do tożsamości narodowej ze swoim mitem „europejskości” czy globalizmu. W teologii narodu mówi się, że historia narodu powinna odwzorowywać historię Chrystusa, szczególnie w tajemnicy Jego Paschy: męki, śmierci i zmartwychwstania. Nie chodzi jednak o jakieś zewnętrzne naśladowanie Jezusa przez naród, lecz o włączenie całego życia narodu w Chrystusa, w Jego podstawowe sytuacje i wydarzenia zbawcze, dlatego za św. Pawłem można powiedzieć, że cały naród jest zanurzony w śmierć Chrystusa i uczestniczy w Jego zmartwychwstaniu. Chrzest narodu przypomina o tej podstawowej prawdzie, a jednocześnie jest zadatkami najlepszych kształtów narodowej historii i cech narodu. Atomizacja i globalizacja współczesnego świata stanowi, jak się wydaje, zdecydowaną opozycję do takiej wizji narodu<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Zob. B.W. ZUBERT, *Chrzest – podstawą nowej podmiotowości prawnej*, w: *Chrzest – nowość życia*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992, s. 139-152.

<sup>4</sup> Zob. K. MACHETA, *Chrzest narodu jako podstawa nowego życia*, tamże, s. 153-171.

6. *Chrzest – jasność pojęć przeciw ich mętności.* Chrzest wreszcie sprzeciwia się ponowoczesnej mentalności, w której neguje się istnienie obiektywnej prawdy, a tym bardziej możliwość jej poznania. Jeśli dla ponowoczesnego człowieka „prawda” jest tylko idealizowaniem, subiektywną interpretacją albo – co gorsza – grą językową, to także Bóg jest tylko słowem, które tworzymy w umyśle i w języku. Chrzest całkowicie odmiennie stawia problem prawdy i możliwość jej poznania: Bóg jest Prawdą i można Go – według Jego darmo danej łaski – do pewnego stopnia poznawać. W związku z odrzuceniem obiektywnej prawdy ponowoczesnemu człowiekowi zacierają się więc granice i rozróżnienia, które dotychczasowa kultura wyznaczyła jako oczywiste: dobro–zło, prawdziwe–nieprawdziwe, realny–idealny, istotny–nieistotny, umysł–ciało itd., ponieważ tu wszystko zaczyna zależeć od: okoliczności, człowieka, pogody i nastroju, to chrzest wprowadza człowieka, jak brama, w świat obiektywnych i jasnych rozróżnień, w których Słowo Boże będzie wyjaśniać wymienione wyżej pojęcia.

7. *Chrzest – punkty odniesienia (autorytet) przeciw kapryśnej samodzielności.* Pokolenie ponowoczesne wraz z odrzuceniem autorytetu ojca, nauczyciela, mistrza, odrzuca jakikolwiek punkt odniesienia. Chrzest jest wejściem na drogę, w której panuje jedyny, najwyższy autorytet Ojca, i to we wszystkich wymiarach ojcostwa. Trynitarny wymiar teologii chrztu ustanawia z kolei – jako punkty odniesienia w wartościowaniu i podejmowaniu decyzji – dla każdego człowieka następujący schemat odniesień: wszystko do Ojca, przez Syna w Duchu Świętym.

8. *Chrzest – poważne podjęcie problemu zła przeciw zakłamywaniu zła.* Współczesne pytanie o zło, jak się wydaje, nie ma cech powagi. Jesteśmy świadkami, np. w mediach, ekscytowania się złem, przerabianiem zła na sensację, a nawet zabawę, przedstawianiem zła jako godnego podziwu dobra budzącego zainteresowanie, gdzie tragedie i zabójstwa to pierwszy temat w serwisach informacyjnych i wśród producentów filmów fabularnych. Dzisiejszy świat nie radzi sobie ze złem, próbuje je przedefiniowywać, być może z bezsilności. Teologia chrztu podejmuje rzetelnie problem zła, grzechu, w tym grzechu pierwszego (tzw. pierworodnego) i jego skutków. Co charakterystyczne dla duchowości chrześcijańskiej, nawet jeśli nazywa się zło złem, określa się jego grozę i zagrożenia, jakie niesie, mówi się o nim już w kategoriach zwycięstwa dobra: Chrystus ukazuje w sakramencie chrztu Jego zwycięstwo nad każdym złem. Jak wskazuje J. Kudasiewicz, szczególnie Pawłowa teolo-

gia chrztu wprowadza nas w rozumienie tego sakramentu jako symbolu pochowania, pogrzebania, śmierci, aby z niej wyprowadzić chwałę zmartwychwstania<sup>5</sup>.

9. *Chrzest – cywilizacja życia zamiast cywilizacji śmierci.* Dla współczesnego człowieka życie wtedy ma wartość, gdy jest wygodne i bezbolesne, ale gdy jest napełnione cierpieniem, wtedy do głosu dochodzi cywilizacja śmierci, która zezwala, a nawet zachęca do przerywania takiego życia. Dzisiejszy świat nie radzi sobie ze śmiercią, nie ma na nią żadnego pomysłu. Śmierć, obumieranie stają się tematem tabu, chrzest natomiast daje odpowiedź na pytanie o cierpienie i śmierć: obumieramy z Chrystusem, aby wraz z Nim narodzić się do nowego życia. Pierwsze jest nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne, by mieć udział w drugim. Sakrament chrztu jest więc pełen nadziei i sensu, bo jest wyrwaniem z czasu zwykłego *chronos* i wszczepienie w czas niezwykły, sensowny, czas zbawienia: *kairos*.

## II. ASPEKTY MORALNE I DUCHOWE

1. *Chrzest – przemiana wewnętrzna zamiast estetyzacji.* Dzisiejszy świat promuje prymat estetyki nad etyką, w czym prym wiodą media: ważne jest więc: *jak wyglądasz, jak się prezentujesz, jak wygląda twoje ciało, twarz, ubranie, fryzura, buty*, ta wszech-estetyzacja ma odsunąć na bok pytania natury etycznej: *jak żyjesz, czy odrzucasz zło, a wybierasz dobro, czy jesteś uczciwy, pracowity, bezinteresowny, prawdomówny itd.?* Jednak estetyzacja grozi pustką duchową. Jednostka stojąca jedynie wobec wyborów estetycznych przy jednoczesnej eliminacji etyki, okazuje się w swojej tożsamości pusta. Nie jest ona w stanie dokonać żadnego samookreślenia, odwołując się tylko do siebie samej, bo – jej świadomość siebie nie ma żadnych treści. Nawet wobec impulsów zmysłowych, percepcji, bodźców jest bezradna w ich ocenie, bo coś jest przykre lub przyjemne, ale samo odczucie przykrości czy przyjemności nie określa, kim się jest. Wybory estetyczne skazują jednostkę na pustkę egzystencjalną, na „Ja” pozbawione treści, otwarte jednak na wiele możliwości. Według Kierkegaarda szansa otwiera się, gdy owo puste „Ja” jednostki otwiera się na coś, co jest poza nim: chodzi o to, co etyczne, i to, co jest ustanowione metafizycznie, a w konsekwencji religijnie. Dopiero otwarcie się

---

<sup>5</sup> *Biblijna teologia chrztu*, tamże, s. 30.

na etykę i metafizykę dałoby człowiekowi zafascynowanemu estetyką możliwość nie „bytu zmiennego i migotliwego w swych doznaniach” (jest to postulat postmodernistycznego człowieka), lecz szansę na trwałe ustalenie swojej tożsamości i trwałą odpowiedź na bardzo ważne pytanie: kim jestem<sup>6</sup>? Wymagania wynikające ze chrztu mają więc wybitnie osobowościowotwórczy charakter: kreują nową osobowość. Według ustaleń Konferencji Episkopatu Polski są cztery następujące wymagania moralno-duchowe związane z tym sakramentem w odniesieniu katechumenów do chrztu:

- a) przekazanie zasad wiary i moralności,
- b) wprowadzenie w praktykę modlitwy osobistej i świadomego uczestnictwa w liturgii,
- c) wprowadzenie w praktykę życia chrześcijańskiego,
- d) kształtowanie postawy apostołskiej i współdziałania w ewangelizacyjnej misji Kościoła.

Warto jeszcze dodać dwie uwagi: chrzest nie jest prawem, jest darem darmo danym, nie jest też obowiązkiem<sup>7</sup>; dopiero jego przyjęcie daje pewne prawa i obowiązki moralne. Wymagania duchowe i moralne Kościół stawia nie tylko osobie mającej przyjąć chrzest, ale także np. rodzicom chrzestnym<sup>8</sup>.

Powyższe refleksje na temat etyki i estetyki prowadzą również do kwestii sumienia, które jest w człowieku arbitralną władzą rozstrzygającą o dobru i złu. Biskup Antoni Długosz stwierdził, że w sakramencie chrztu ma miejsce początek formowania dojrzałego sumienia. Jeśli specyfiką sumienia tzw. anomicznego jest kierowanie się w życiu tym, co jest przyjemne, bez oceny konsekwencji zachowań, to sakrament chrztu jest wezwaniem (kierowanym co prawda najpierw do rodziców, ale potem do samej osoby ochrzczonej) do uformowania sumienia heteronomicznego, do interioryzacji (uwewnętrznienia) prawa moralnego i wprowadzania go w życie<sup>9</sup>. Z. Sardar napisał: „Wróciliśmy triumfalnie do rzymskiego cyrku. Nie jesteśmy lepsi od barbarzyńców, którzy patrzyli i żądali krwi, gdy ofiary rzucano lwom na pożarcie. Jednak owemu powrotowi do starożytnej amoralności uitorowały drogę dwa bardzo ponowoczesne zjawiska. Po pierwsze, w dużej mierze zaważyło na tym nowe prawo człowieka: prawo do piętnastu minut sławy. Każdy chce być sławny, a w tym celu trzeba wystąpić w telewizji, wszystko jedno jak. Nowe formy voyeuryzmu (oglądactwa, podglądactwa – przyp. A.R.) mogły się narodzić, ponieważ

<sup>6</sup> Por. M. GOŁĘBIEWSKA, *Demontaż atrakcji*, Gdańsk 2003, s. 91-92.

<sup>7</sup> L.R. LLORENTE, *Chrzest. Radość wiary*, tłum. A. Sieprawska, Kraków 2002, s. 18-23.

<sup>8</sup> Por. B. GLINKOWSKI, *Prawo Kościoła na co dzień*, Poznań 2001, s. 26.

<sup>9</sup> A. DŁUGOSZ, *Chrzest święty. Pierwszy sakrament*, Częstochowa 2010, s. 12-13.



szerząca narcyzm telewizja została zinternacjonalizowana, stała się integralną częścią naszej psychiki [...]. Po drugie, rządy narcystycznego indywidualizmu przyniosły modę na hedonizm. Rywalizujemy ze sobą [...], by zmanifestować przekonanie, że pogoń za wciąż świeżą przyjemnością jest najwyższym i jedynym celem ludzkości. Wyczerpawszy konwencjonalne źródła uciech [...] wracamy do form barbarzyńskich<sup>10</sup>. Chrzest jest wezwaniem do postawy przeciwnej: wstrzeźliwości, umiaru, odrzucenia wszystkiego, co sprzeciwia się chrześcijańskiej godności.

2. *Chrzest – prawdziwy pokarm zamiast supermarketu duchowego.* Głód duchowości doprowadza w dzisiejszym świecie do powstawania różnych form jego zaspokajania. Niestety, wiele z tych form według ich badaczy jest postrzeganych jako zagrożenie duchowe, bardzo szkodliwe już nie tylko dla duchowości, lecz również dla psychiki i relacji międzyludzkich. Należą do nich wszelkie formy okultyzmu, ezoteryzmu, parapsychologii, New Age, satanizm, magia, medycyna okultystyczna itd<sup>11</sup>. Chrzest jest przypomnieniem o jedynym Bogu, i wykluczeniem wszystkiego, co się tej podstawowej prawdzie sprzeciwia.

3. *Chrzest – nowość życia przeciw pseudooryginalności.* Współczesny świat szuka wciąż czegoś nowego, zaskakującego; to, co było aktualne i nowe dziś, przestaje nim być z dnia na dzień. To wysiłanie się na oryginalność prowadzi jednak do wielu wynaturzeń, nadużyć i krzywd.

Analizując choćby ukazany w tzw. *Liście do Diogneta* sposób życia chrześcijanina głęboko zakorzenionego w sakrament chrztu, nasuwa się pytanie: cóż może być bardziej oryginalnego, nowego, świeżego, odbiegającego od standardów, a jednocześnie zachowującego szacunek dla człowieka niż życie zanurzone w chrzest?

Oto tylko niektóre cechy niezwyklej oryginalności chrześcijan według listu anonimowego autora z II w. po Chrystusie do Diogneta:

Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Podejmują wszystkie obowiązki jak obywatele i znoszą wszystkie ciężary jak cudzoziemcy. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą.

Żenią się jak wszyscy mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych.

Wszyscy dzielą jeden stół, lecz nie jedno łóżko.

Są w ciele, lecz żyją nie według ciała.

<sup>10</sup> *Era voyeur*, tłum. J. Jaworska, „Dialog” 2001, nr 2, s. 168 – cyt. za: GOŁĘBIEWSKA, *Demontaż*, s. 71

<sup>11</sup> Por. A. POSACKI, *Ezoteryzm i okultyzm – formy dawne i nowe*, Radom 2009.

Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba.  
Słuchają ustalonych praw, z własnym życiem zwyciężają prawa  
Kochają wszystkich ludzi, a wszyscy ich prześladują.  
Są zapoznani i potępiani, a skazani na śmierć zyskują życie.  
Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego im nie dostaje, a opływają we wszystko.  
Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę. Spotwarzają ich, a są usprawiedliwieni.  
Ublizają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek.  
Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani radują się jak ci, co budzą się do życia<sup>12</sup>.

Są to jednak już owoce nowego życia, które chrzest przynosi. Janowa teologia chrztu przybliżyła nam istotę owego nowego narodzenia, tej oryginalności ochrzczonych pośród innych ludzi. Jest to narodzenie z Boga, jest wyłącznym Jego dziełem, jest ono „zrodzeniem z góry”, z Ducha, jest też oświeceniem, którego Duch dokonuje we wnętrzu ochrzczonego.

4. *Chrzest – prostota przeciw zgubnemu szukaniu nadzwyczajności.* Dotychczasowe uwagi dotyczyły zjawisk i nurtów myślowych, które można zaobserwować raczej poza Kościołem niż w samym jego łonie. Teraz warto również przyjrzeć się dwóm nowym zjawiskom, które mają miejsce wśród członków Kościoła – i to członków gorliwych. Same w sobie nie są czymś złym, ale mogą prowadzić do nadużyć. Te dwa zjawiska, na które warto zwrócić uwagę, to wyjątkowe w ostatnim czasie zainteresowanie egzorcyzmami ( w tym kontekście modlitwami o uwolnienie i uzdrowienie) oraz popularność seminariów odnowy wiary wraz z modlitwą o wylanie Ducha Świętego. Oba te zjawiska przynoszą wiele dobrych duchowych owoców w Kościele, warto jednak spojrzeć na nie właśnie z punktu widzenia sakramentu chrztu:

a) Chrzest jest wyrzeczeniem się zła i jest połączony z egzorcyzmem. Jest wydarzeniem, w którym zostaje ostatecznie zerwana wszelka więź człowieka ze złym duchem. Pozostaje do zrealizowania postulat życia według wymagań tego sakramentu, a dodatkowe modlitwy i egzorcyzmy mogłyby okazać się niepotrzebne.

b) Chrzest jest niezwykle silnym wylaniem Ducha Świętego. Owo wylanie związane jest z włączeniem w Kościół – żywe, mistyczne, pełne Ducha ciało Chrystusa. Dopełnieniem tego jest sakrament bierzmowania. Warto więc

---

<sup>12</sup> *List nieznanego autora z II w. po Chrystusie do Diogneta*, tłum. M. Michalski, w: *Antologia literatury patrystycznej*, t. I, Warszawa 1969, nr 5, s. 118-119.

odnawiać tę świadomość wylania Ducha Świętego i prosić codziennie o ujawnienie się w pełni zamieszkującej w nas Jego mocy.

ZAKOŃCZENIE  
KATECHEZA I KATECHUMENAT POCHRZCIELNY  
– PRZECIW „ANTYKATECHEZIE” ŚWIATA

Ojciec święty Jan Paweł II powiedział: „[...] w krajach o starej tradycji chrześcijańskiej dostrzegamy wyczerpanie naszego wewnętrznego chrześcijaństwa, tego, co powinno stanowić owoc naszego chrztu”<sup>13</sup>. Skąd mogła się wziąć taka pesymistyczna ocena? Tym bardziej, że polski papież powtórzył ją później w encyklice *Redemptoris Missio*: „[...] w krajach o chrześcijaństwie dawnej daty, ale czasem również w Kościołach młodych, gdzie całe grupy ochrzczonych utraciły żywy sens wiary albo wprost nie uważają się już za członków Kościoła, prowadzą życie dalekie od Chrystusa i Jego Ewangelii”<sup>14</sup>. W innych miejscach papież mówi wprost o cywilizacji śmierci, która niejako „wychowuje” kolejne pokolenia poprzez propagowanie: życia bez Boga, kultu przyjemności, relatywizmu moralnego, oszustwa, korupcji itd. Wpływ takiego świata na człowieka w nim żyjącego jest wielki, można powiedzieć, że ta „antykatecheza” dobiera sobie coraz silniejsze środki wyrazu i jest coraz mocniejsza. Kościół więc zadaje sobie pytanie: Jak pomóc człowiekowi w tej codziennej walce, aby przeciwstawić się presji świata? Jak pozytywnie głosić dzisiejszemu światu ewangelię? Odpowiedzi, które Kościół już znajduje i praktykuje, jest wiele. Jednak w kontekście chrztu należy wspomnieć, że nowa ewangelizacja nierozłącznie związana jest z katechumenatem ponownym, czyli tzw. katechumenatem pochrzcielny, gdyż dotyczy on ludzi ochrzczonych, których jednak wiara nie jest dojrzała. Trzeba więc, by oni, mimo przyjętych już sakramentów, zostali w nie ponownie wtajemniczeni, co dokonuje się poprzez ponowne wprowadzenie w wiarę, która jest fundamentem tych sakramentów. Chodzi więc o to, by człowiek na nowo, biorąc pod uwagę już swoje doświadczenie życiowe w Kościele, odkrył bogactwo i moc sakramentów, z których na pierwszym miejscu sytuuje się właśnie chrzest. Nawiązuje do tego również Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo Millennio Ineunte* (nr 31), twierdząc, że cała działalność duszpasterska winna być wpi-

<sup>13</sup> *Droga Neokatechumenalna w wypowiedziach Pawła VI i Jana Pawła II*, Lublin 1992, s. 14.

<sup>14</sup> Nr 33.

sana w perspektywę świętości, która swe źródło czerpie z sakramentu chrztu. ponieważ jest to droga nowej ewangelizacji, odwołująca się wprost do mocy, teologii i znaczenia chrztu. Katechumenat pochrzcielny na Drodze Neokatechumenalnej przebiega etapami: I. przepowiadanie kerygmatu (opiera się na trójnogu SŁOWO BOŻE–LITURGIA–WSPÓLNOTA, po którym następuje tzw. prekatechumenat, II. katechumenat powszechny (m.in. akcent na prostotę, modlitwę, pokorę itd.), IV. wybranie i odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych (czas uwielbienia, dziękczynienia, przełożenia „Szema” na własną egzystencję, po odbyciu poważnej i długotrwałej formacji chodzi bowiem o zrozumienie, co oznacza być „oświeconym” przez chrzest; por. Ef 5, 14; Hbr 6, 4)<sup>15</sup>. Katechumenat pochrzcielny jest więc ze strony Kościoła odpowiedzią na „antykatechezę” cywilizacji śmierci, odpowiedzią nawiązującą do chrztu, konkretną, metodyczną, dobrze przemyślaną i – jak pokazuje m.in. doświadczenie duchowe Drogi Nekatechumenalnej – przynoszącą dobre i trwałe owoce.

#### BIBLIOGRAFIA

- DEŁUGOSZ A.: Chrzest święty. Pierwszy sakrament, Częstochowa 2010.  
 Droga Neokatechumenalna w wypowiedziach Pawła VI i Jana Pawła II, Lublin 1992.  
 GLINKOWSKI B.: Prawo Kościoła na co dzień, Poznań 2001.  
 GOŁĘBIEWSKA M.: Demontaż atrakcji, Gdańsk 2003.  
 GREK R.: Droga neokatechumenalna – katechumenat pochrzcielny, w: *Chrzest na nowo odczytany*, red. J. Decyk, Warszawa 2001, s. 173-188.  
 HUNT D., MCMAHON T.A.: Ameryka nowy uczeń czarnoksiężnika, tłum. A. Czwojdrak, Warszawa 1994.  
 JAN PAWEŁ II: Redemptoris Missio.  
 KUDASIEWICZ J.: *Biblijna teologia chrztu*, w: *Chrzest – nowość życia*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992, s. 23-36.  
 List nieznanego autora z II w. po Chrystusie do Diogneta, tłum. M. Michalski, w: *Antologia literatury patrystycznej*, t. I, Warszawa 1969, nr 5, s. 118-119.  
 LLORENTE L.R.: Chrzest. Radość wiary, tłum. A. Sieprawska, Kraków 2002.  
 MACHETA K.: *Chrzest narodu jako podstawa nowego życia*, w: *Chrzest – nowość życia*, s. 153-171.  
 POSACKI A.: Ezoteryzm i okultyzm – formy dawne i nowe, Radom 2009.  
 RYBICKI A.: Być wszystkim dla wszystkich, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. Rocznice zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2007, s. 107-122.

<sup>15</sup> Por. R. GREK, *Droga neokatechumenalna – katechumenat pochrzcielny*, w: *Chrzest na nowo odczytany*, red. J. Decyk, Warszawa 2001, s. 173-188.

WIELGUS S.: Postmodernizm jako współczesne wyzwanie wobec postaw kultury euroatlantyckiej i chrystianizmu, w: *Tertio millennio adveniente. U progu trzeciego tysiąclecia*, red. G. Witaszek, Lublin 2000. s. 339-354.

ZUBERT B.W.: *Chrzest – podstawą nowej podmiotowości prawnej*, w: *Chrzest – nowość życia*, s. 139-152.

#### CHRZEST JAKO ODPOWIEDŹ NA WSPÓŁCZESNE ZMIANY ŚWIATOPOGLĄDOWE I KULTUROWE

##### Streszczenie

Artykuł pokazuje, jak teologia i duchowość chrztu stoją w opozycji do pewnych współczesnych nurtów myślenia i postrzegania świata. Wskazuje nie tylko na rozbieżności pomiędzy teologią chrztu i myśleniem postomernistycznym (nihilizm, hedonizm, liberalizm, estetyzm) ale i na specyficzne drogi realizacji postulatu uczynienia ludzi prawdziwymi uczniami Chrystusa przez chrzest św. Odpowiedzią Kościoła na ateistyczne idee współczesnego świata jest pochrześcielna formacja zakorzeniająca w duchowości i teologii chrztu.

**Słowa kluczowe:** chrzest, współczesność, Kościół.